Rok X. Nr. 57. Sosnowiec, środa 27 lutego 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**

...dres Redakcji, Ad...istracji i Dru...: Sosnowiec, ...eatralna 1a ... Redakcji ...ministracji 4-5?, ...rukarni 4-94.

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleck.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

CZY SYGNAŁ NOWEJ REWOLUCJI W HISZPANJI?

Krwawa masakra w Madrycie

PARYŻ, 26. 2. (wł.) Późną nocą nadeszły z Madrytu sensacyjne, choć okólnikowe wiadomości o wybuchu w stolicy Hiszpanji rewolucji socjalistycznej.

Prywatne te doniesienia mówiły o zaciekłych walkach na ulicach Madrytu, o powszechnej panice, o wielu zabitych i rannych. Dalej według tych wiadomości na ulicach pojawiły się natychmiast silne oddziały wojska, które obsadziły gmachy rządowe, instytucje publiczne oraz ważniejsze punkty strategiczne, a przedewszystkiem wielkie place.

W ciągu nocy wiarogodności tych alarmujących doniesień nie udało się sprawdzić.

Pasażerowie, przybywający pociągami na granicę Francji, nic o rewolucji nie wiedzieli, bowiem opuścili stolicę Hiszpanji w południe.

Dopiero dziś rano sytuacja została częściowo wyjaśniona. W Madrycie panuje coprawda względny spokój, niemniej jednak wczoraj wieczorem doszło do zajść i strzelaniny.

Oto na jednej z ulic, gdzie panował szczególnie ożywiony ruch, pojawił się pędzący w szalonem tempie samochód, którego pasażerowie poczęli naoślep strzelać z karabinu maszynowego. Padające na chodniki kule zraniły kilkunastu przechodniów. — Ciężką ranę odniósł także jeden policjant.

Strzelanina ta wywołała w mieście niesłychany popłoch. Zaalarmowano natychmiast rezerwy policyjne i garnizon madrycki, w obawie iż wybuchnie rewolucja. Służbę bezpieczeństwa na mieście objęło wojsko.

Z kół oficjalnych zaprzeczają dziś jakoby strzały te miały być hasłem do rewolucji: chodzi tu raczej o demonstrację socjalistów, podnieconych spowodu stracenia dwu uczestników walk październikowych w Asturji.

Wybuch na okręcie

PARYŻ, 26. 2. Z Tunisu donoszą, iż w tamtejszym porcie wydarzył się na wyładowanym właśnie okręcie „Gouverneur Jonnart" straszny wybuch.

Pięciu robotników zginęło na miejscu, kilkunastu w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Na stole operacyjnym zmarło czterech dalszych robotników, tak, że liczba śmiertelnych ofiar eksplozji wynosi już 9 zabitych. Trzej ciężko ranni walczą ze śmiercią.

Winni pożaru „Morro Castle"

WASZYNGTON, 26. 2. Kapitan zniszczonego przez pożar w tragicznych okolicznościach okrętu „Morro Castle", William F. Warms został przez władze amerykańskie pozbawiony za niedbalstwo patentu kapitańskiego.

Pierwszy i drugi inżynier ukarani zostali odebraniem patentu na 90 i 30 dni.

—:—

Wybuch bomby w biurze policji

HAVANA, 26. 2. PAT. W biurze dyrekcji policji w Canogay wybuchła bomba, wskutek czego poniosły śmierć 2 kobiety. Druga bomba wybuchła w gmachu gubernatorstwa. Aresztowano 3 osoby.

Niema decyzji

co do podróży min. Simona

LONDYN, 26. 2. Większość prasy angielskiej uważa za rzecz pewną, że oprócz Berlina, minister Simon wyjedzie także do Moskwy i Warszawy, a być może także do Pragi.

Nie zapadła natomiast jeszcze decyzja co do szczegółów tych podróży, nie wiadomo też, czy min. Simon uda się w podróż sam, czy też towarzyszyć mu będzie lord Eden.

Według „Timesa" min. Simon otrzymał już z ambasady sowieckiej formalne zaproszenie do Moskwy. Dziennik twierdzi, że na wczorajszem posiedzeniu niektórzy członkowie gabinetu wyrazili zdanie, aby narazie min. Simon jechał jedynie do Berlina. Po powrocie ze stolicy Niemiec i złożeniu sprawozdania o wynikach podróży gabinetowi powzięłoby decyzję czy min. Simon ma wyjechać do Moskwy i Pragi, czy też raczej do tych stolic wysłać należałoby innego ministra, któryby zbadał stanowisko Polski i Sowietów w sprawie paktu wschodniego.

Od wyniku tych wstępnych badań zależałaby następnie podróż min. Simona do Moskwy i Warszawy.

Zasadniczo członkowie rządu odnieśli się przychylnie do podróży min. Simona na wschód, uważając ją zasadniczo za bardzo pożyteczną i pożądaną.

Rewolucja w Urugwaju

Rząd zwrócił się do parlamentu o pełnomocnictwa

BUENOS AIRESS, 26. 2. PAT. Donoszą z Montevideo, że wykryto tam tajny skład materjałów wojennych. Wobec tego rząd urugwajski aresztował kilkunastu przywódców politycznych, wojsko zostało skoszarowane i w całym kraju zaprowadzono cenzurę.

W kilku miejscowościach doszło do starć pomiędzy powstańcami a wojskami regularnemi. Wobec trudnej sytuacji politycznej kraju, rząd urugwajski zwrócił się do kongresu o przyznanie mu nadzwyczajnych pełnomocnictw.

Zbieg z „celi śmierci" grasuje

na szosach amerykańskich

NOWY JORK, 26. 2. (wł) Od szeregu dni kilkuset policjantów urządza obławę na najsłynniejszego obecnie bandytę i mordercę amerykańskiego, Rajmunda Hamiltona, grasującego w stanie Texas.

Hamilton skazany został w swoim czasie na śmierć przez sądy amerykańskie, udało mu się jednak niemal w ostatniej chwili przed egzekucją zbiec z „celi śmierci".

Przed dwoma dniami napadł on wraz z jednym towarzyszem na arsenał gwardji narodowej w Baamont (Texas), skąd skradł 8 nowoczesnych karabinów i kilka tysięcy nabojów. Aby uchronić się przed pościgiem, Hamilton wynalazł niezawodny, jak mu się zresztą zdawało sposób.

Oto stale jeździ samochodem opancerzonym, w którym obok towarzysza wiezie po kilku farmerów, czy nawet policjantów, spotkanych na szosie i porwanych jako zakładników.

Służą oni jako ochrona przed strzałami policji.

Omylił się jednak, bowiem policja nie zważa na zakładników i ostrzeliwuje Hamiltona bez pardonu.

Wczoraj wieczorem patrol policyjny natknął się na auto gangstera koło Fort Worth.

W samochodzie znajdowali się trzej zakładnicy. Mimo to policja poczęła ostrzeliwać bandytę. Po zaciekłej utarczce bandycie udało się zbiec. Gdy znalazł się już poza zasięgiem policji, zwolnił zakładników, nie wyrządzając im żadnej krzywdy.

Zeznali oni, że samochód bandyty jest podziurawiony kulami policyjnemi i, jak się zdaje, zarówno Hamilton jak i jego towarzysz są ranni.

Bezrobotni algierczycy przeciw policji

Awantury arabskie na ulicach miast

PARYŻ, 26. 2. (wł.) Od szeregu tygodni dochodzi w miastach Algieru do nieustannych niepokojów i awantur, bądź na tle nacjonalistyczno - panarabskiem, bądź też na tle nędzy i bezrobocia, panującego wśród tubylców.

W dniu wczorajszym kilkuset bezrobotnych tubylców urządziło demonstrację w Mostaganem. Robotnicy splondrowali kilka sklepów.

Policja była za słaba, aby im stawić czoło, wobec czego zaalarmowano wojsko.

Robotnicy nie zlękli się nawet oddziałów wojskowych i rzucili się na ze swemi narzędziami pracy, kilofami i łopatami w ręku.

Mimo groźnej sytuacji, mimo poranienia kilkunastu żołnierzy, wojsko nie użyło broni, bowiem z okolicy poczęły ściągać do miasta tłumy arabów. Przez jakiś czas miasto było zupełnie opanowane przez zrewoltowanych bezrobotnych.

Dopiero nadeszłe z Oranu posiłki wojskowe zdołały późnym wieczorem przywrócić spokój i porządek.

Gen. Górecki w Brukseli

BRUKSELA, 26. 2. Do Brukseli przybył gen. Górecki w towarzystwie dyrektorów Dreckiego i Waseraba na uroczystości, związane z 15-leciem izby handlowej polsko - belgijskiej.

Na dworcu gości powitał poseł Jackowski, członkowie poselstwa, konsul Nagórny, przedstawiciel kombatantów belgijskich, generał Pontius, delegacja polskich kombatantów oraz dyrektor izby polsko - belgijskiej, Deley.

Bezpodstawne plotki

WARSZAWA, 26. 2. PAT. Wobec ukazania się w prasie krajowej i zagranicznej wiadomości o mającej nastąpić wprowadzeniu w Polsce monopolu drzewnego, który miałby być powierzony firmie „Paget" otrzymujemy ze strony urzędowej i ze strony firmy „Paget" informacje, że omawiana pogłoska jest całkowicie bezpodstawna. Szerzenie tego rodzaju pogłosek w okresie zawierania umów na kampanję rębną jest szkodliwe i zdaniem zainteresowanych pogłoski te mogą być szerzone przez czynniki, chcące wprowadzić zamieszanie na rynku.

Przekazanie władzy

w Zagłęb'u Saary

SAARBRUECKEN, 26. 2. (wł.) Jutro o godz. 11.30 rano, w gmachu zarządu prowincji, prezes tymczasowej komisji rządzącej Knox przekaże władzę nad policją Zagłębia Saary dr. Sassezowi.

Walki w Indjach

PESZEWAR, 26. 2. PAT. W północno - zachodnich Indjach doszło w pewnej miejscowości w pobliżu Peszewaru do starcia między żołnierzami a ludnością tubylczą. W starciu tem tubylcy stracili 10 zabitych i rannych, po stronie żołnierzy indyjskich był 1 zabity i 30 rannych.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

WŁAŚCICIELKA KAPLICY DOMOWEJ OKRADAŁA JASNĄ GÓRĘ I INNE KOŚCIOŁY.

CZĘSTOCHOWA, 26.2. Niedawno policja odkryła wyjątkowo zbytkownie urządzoną kaplicę w Liszce Górnej.

Właścicielką kaplicy owej okazała się Antonina Cieślik, która wynajęła w tym celu pokój od gospodyni Musiałowej, przy ozdabiając go przepięknemi obrusami ręcznej roboty, dywanami i obrazami z poro zwieszanemi dokoła votami w postaci medalików i krzyżyków. Policja stwierdziła, że wszystkie te przybory kościelne Cieślikówna kradła stopniowo z najrozmaitszych kościołów, jednak świętokradczyni nie przytrzymano, gdyż zdołnła ona w porę ,ulotnić się, ukrywając w niewiadomem schronieniu.

Wczoraj dopiero podczas zarządzonej przez wydział śledczy obławy aresztowano również sprytną złodziejkę Cieślikównę przyczem okazało się, że większość przyborów kościelnych, tworzących kaplicę w domu złodziejki, była skradziona z klasztoru jasnogórskiego, reszta pochodzi z innych świątyń.

Z PARAGWAJSKIEJ WOJNY.

WARSZAWA, 26.2. Ojciec Alfons Zawadzki, misjonarz z Kolumbji przywiózł Z Chaco opisy walk, toczących się między Paragwajem a Boliwją. Jak opowiada wielu z żołnierzy popełniało samobojstwo, nie mogąc znieść piekielnej suszy i przezwyciężyć nieustannego pragnienia, które spala gardła walczących, wysusza oczy i języki, zabijając ludzi, jak muchy.

„W Picuiba 5000 żołnierzy boliwijskich wyginęło z pragnienia. W Canada El Carmen, pragnienie wygubiło conajmniej 1.600 żołnierzy. Do tego trzeba dodać tysiące ofiar padające na froncie od kul“.

Ojciec Zawadzki opowiadał, że widział, jak wiatr niósł gęste tumany pyłu, tak miałkiego i delikatnego, że — żołnierze mówili — wżera się on nietylko do oczu, ust gardła ,ale nawet do ich mózgu.

CHCE JECHAĆ W SKRZYNI DO PALESTYNY.

WARSZAWA, 26.2. Do jednego z biur ekspedycyjnych na Nalewkach zgłosił się klient, jak się później okazało, mieszkaniec Łodzi, Arjel Eichelbaum ,z niezwykłą propozycją: oto ponieważ nie może uzyskać prawa wyjazdu do Palestyny, skonstruował dużą skrzynię, opatrzoną w urządzenia, aby odbyć w niej podróż do Palestyny w charakterze „bagażu“.

Właściciel biura nie przyjął propozycji Eichelbauma. Amator dziwnej podróży odwiedza inne biura ekspedycyjne, przyczem ofiaruje dużą sumę za przesłanie go w charakterze bagażu i przedstawia również deklaracje, w której stwierdza, że nie będzie miał pretensyj do biura ekspedycyjnego, gdyby w czasie podróży uległ wypadkowi, lub nawet gdyby zmarł. Skrzynia jest zaopatrzona w sprężynowe materace ,rurki oddechowe i przemyślnie urządzoną śpiżarnię z „koktailbarem“.

KS. WALJI PODRÓŻUJE Z ORKIESTRĄ CYGAŃSKĄ.

WIEDEŃ, 26.2. W poniedziałek rano przybył książę Walji z Budapesztu do Wiednia ,skąd po jednogodzinnym pobycie wyjechał w powrotną drogę do Londynu przez Monachium.

Książę Walji nie przedłużył swojego pobytu celem zwiedzenia Semmeringu, gdze poczynione już zostały na jego cześć wielkie przygotowania.

W drodze z Budapesztu do Wiednia grała mu przez cały czas orkiestra cygańska, która wraz z księciem jechała jego salonką.

SAMOCHÓD Z 11 ŻOŁNIERZAMI RUNĄŁ W PRZEPAŚĆ.

PARYŻ, 26.2. W Beaumont, w pobliżu Lyonu, runął samochód z 11 żołnierzami do 15 metrowej przepaści.

Szofer został na miejscu zabity, podczas gdy wszyscy inni żołnierze odnieśli mniej albo więcej ciężkie rany i zostali przewiezieni do szpitala.

Przyczyny katastrofy nie zdołano dotychczas ustalić.

Komuniści zagłębiowscy na ławie oskarżonych

za wywrotową akcję wśród żołnierzy garnizonu krakowskiego

Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczy się wielki proces przeciwko 13-tu komunistom, oskarżonym o uprawianie wywrotowej akcji wśród żołnierzy garniz. krakowskiego. Oskarżeni stawali raz przed sądem wojskowym w Krakowie, lecz sprawa została następnie przekazana przez najwyższy sąd wojskowy prokuraturze cywilnej .

Wszyscy oskarżeni są w jednym wieku, rekrutując się z rocznika wojskowego 1908. I tak na ławach oskarżonych zasiedli: **Stanisław Stępień z Czeladzi, pow. Będzin**, rzeźnik, Grzegorz Duduszka, z Nowej Wyżni, pow. Kowel, Kuźma Tereta z Szacka, pow. Luboml Wołyński, Cygan, Jokima ,Gimajło, rolnik z Szacka (w sądzie podał jako narodowość, narodowość „ukraińską“), **Kazimierz Wilk z Zawiercia**, robotnik, Józef Chrapa z Radziwiłłowa pow. Dubno, krawiec (wyzn. mojż.), Mojżesz Katz z Dubna, czapnik, Michał Geller z Dubna, krawiec (wyzn. mojż.), Jokób i Józef Silbermaun z Targanicy, pow. Wadowice, elektromonter, Chaskiel Sudgalter, krawiec z Dubna, Jakób Aron Erreich z Nowego Sącza, pomocnik handlowy, **Józef Targowski z Sosnowca, laborant chemik** i Lejba Prużański z Brzostkowicy Wielkiej pow. Grodno, szewc.

Z końcem r. 1931 zauważono wzmożony

kolportaż ulotek komunistycznych treści antypaństwowej wśród żołnierzy garnizonu krakowskiego.

Pojawiające się w tym czasie na murach i parkanach koszar napisy o treści podburzającej, wskazywały również na ożywioną działalność wydziału wojskowego komunistycznej partji polskiej na obszarze Krakowa.

W styczniu 1932 roku znaleziono w toku przeprowadzonej z polecenia sędziego śledczego w Łucku rewizji w domu Zadareja, krewnego kanoniera Szabały, list, w którym żołnierz przyznaje się do wywrotowo-komunistycznej akcji w wojsku.

W tym samym czasie podczas aresztowania przez organa P. P. w Krakowie Jana Waraty, natrafiono u niego na płachty z hasłami bolszewickiemi, które były przeznaczone, wedle słów Waraty do wywieszenia w 5 p. a. c. przez znajdującą się tam komórkę komunistyczną.

W lutym 1932 r. aresztowano kanonierów Szabałę i Dnidjuka i to stało się punktem wyjścia do energicznej akcji władz bezpieczeństwa, tak wojskowych, jak i cywilnych, mającej na celu

ujawnienie roboty destrukcyjnej wśród formacyj wojskowego krakowskiego garnizonu,

zakrojonej na niezwykle szeroką skalę.

KTO STAŁ NA CZELE SZAJKI?

Akcję tę uwieńczył pomyślny rezultat w postaci zlikwidowania w czerwcu 1932 roku okręgowego wydziału wojskowego komunistycznej partji polskiej w Krakowie i aresztowanie wielu osób wojskowych.

Okazało się, iż od r. 1930 do czerwca 1932 roku istniał w Krakowie okręgowy wydział wojskowy K. P. P., a kierownikiem jego był do r. 1932 Józef Hoffinger (występujący pod pseudonimami „Janka“ „Janka Wolskiego“ i „Filipa Wolskiego“), po jego zaś wyjeździe funkcję kierowniczą tego wydziału pełniła Pola Rona Spieglówna, false Rottenberg, posługująca się pseudonimem „Stefka“.

Łącznikami między okręgowym wydziałem wojskowym, zwanym popularnie w gwarze komunistycznej „wojskówką“, a żołnierzami garnizonu krakowskiego byli Pinkus Huppert, Józef Kutaj, Michał Mirek, Jakób Friedlender, zaś członkami „wojskówki“ byli Karliner, Held i wielu innych komunistów znanych już z innych procesów o akcję wywrotową.

Zadaniem owej „wojskówki“, podlegającej centralnemu wydziałowi wojskowemu K. P. P. w Warszawie było tworzenie w sposób ściśle zakonspirowany komórek partyjnych wśród żołnierzy poszczególnych formacyj wojskowych i urabianie ich w duchu ideologji komunistycznej.

Zgodnie z zasadniczemi punktami programu komunistycznego, oraz instrukcjami partyjnych władz centralnych, miano dokonywać planowo i celowo przeprowadzanego, systematycznego rozkładu armji polskiej, której członkowie pozyskani dla partji, mieliby stanowić przyszłe kadry rewolucyjne armji czerwonej.

Zdradziecką tę robotę prowadził krakowski wydział wojskowy K. P. P. drogą nawiązywania znajomości z żołnierzami, urządzania z nimi spotkań i pogadanek, w czasie których kierownicy i łącznicy wojskowi udzielali żołnierzom instrukcyj i wskazówek do organizowania w wojsku komórek komunistycznych, wręczali im bibułę komunistyczną z poleceniem kolportażu jej w koszarach, odbierali od nich sprawozdanie z postępów akcji wywrotowej w wojsku, wskazywali na konieczność pozyskiwania dla partji coraz to nowych członków ze sfer żołnierskich.

Treść ulotek, oraz wydawnictw („Koszary“, „Walka koszar“), kolportowanych wśród żołnierzy, a wysyłanych przez centralny wydział wojskowy z Warszawy, oraz przez

kierownika wydziału wojskowego na okręg Krakowski, Śląski, Zagłębia Dąbrowskiego,

zohydzały istniejący obecnie ustrój państwowy przez podawanie kłamliwych i tendencyjnie przekręcanych wiadomości, a akcja cała zmierzała do obalenia karności i dyscypliny w wojsku.

Budząc rozpowszechnianie nieprawdziwych wieści wśród żołnierzy, ferment, zniechęcenie i niezadowolenie, wzywali autorowie wydawnictw i ulotek do czynnego oporu przeciw przełożonym, złamania przysięgi służbowej, zbrojnego powstania i przejścia na wypadek rewolucji z bronią w ręku w szeregi armji czerwonej.

Ulotki te i wydawnictwa przepojone były hasłami, stanowiącemi zasadniczy wykładnik programu komunistycznego, streszczający się w dążeniu do obalenia w drodze rewolucji rządu, oraz obecnego ustroju państwowego i wprowadzenia w jego miejsce dyktatury proletarjatu.

Omawiana agitacja doprowadziła do zorganizowania w różnych formacjach wojskowych krakowskiego garnizonu komórek komunistycznych, których skład ilościowy wahał się od 1 do 5 członków. Komórki te rozwijały wśród sfer wojskowych propagandę antypaństwową i wywrotną.

Rozprawa przed sądem przysięgłych przeciwko członkom „wojskówki“ rekrutującym się ze sfer cywilnych, zakończyła się prawomocnym wyrokiem, skazującym oskarżonych za zbrodnię stanu na długoletnie więzienie.

Oskażenie z obecnego procesu obejmuje przestępną działalność tych wywrotowców, którzy w czasie rozwijania jej pełnili służbę wojskową, pozostając w ścisłym kontakcie z kierownictwem, oraz członkami krakowskiej „wojskówki“.

Następnie akt oskarżenia charakteryzuje poszczególne role oskarżonych, opisując dokładnie akcję każdego z nich.

Rozum, czy kabotyństwo?

OBRZĘD ZAŚLUBIN WEDŁUG NOWEGO RYTUAŁU NIEMIECKIEGO.

Zwykły ceremenjał ślubny — pan młody we fraku, panna w białej sukni i mirtowym wianku, a do tego zażywny staruszek - ksiądz lub zasuszony, długi pastor — cała ta obowiązkowa dekoracja nie może naturalnie zadowolić dzisiejszego „germanina“ o 100 procentowej krwi aryjskiej w żyłach. Zwłaszcza, jeśli należy on do „jedynego“ kościoła, najbardziej „prawowiernego“ dziś w Niemczech, bo wskrzesza on idee religji starogermańskiej.

Przyjrzyjmy się, jak w tym nowym „jedynym“ kościele odbywają się śluby.

Oto jedna z parafij pod Lipskiem. Bogaty, przestronny, ale z ledwo ociosanych drewien zbudowany dom. W głębi trzy jodły. Na tle zielonych liści duża czara z buchającemi z niej płomieniami.

W chwili zjawienia się państwa młodych, chór śpiewa hymn na cześć ognia, a płomienie buchają pod sam sufit.

Chór śpiewa:

„Uczyń nasz rozum swobodnym i
wszystko obejmującym,
Godnym twojej jasności...

Kierownik gminy wygłasza mowę:

— „O germanie, dotrzymajcie wierności rozumowi. Płomień — to symbol odnowionej duszy germańskiej“.

Następnie nowożeniec podaje swej narzeczonej obrączkę, zdejmuje jej wianek z głowy i rzuca go w płomienie.

Chór opiewa znów symboliczne znaczenie ognia: cnoty dawnych germanów, podnosząc zasługi tych, którzy dzisiaj są jej przejawami.

Na zakończenie ceremonji nowożeńcom podaje się kawałek chleba i szklankę wody, co ma oznaczać, że nawet o chlebie i wodzie będą oni szczęśliwi ze sobą.

„Rozum“ na którym oprze się ten nowy, „jedyny“ kościół, nie wiele zda się mieć wspólnego z kabotyństwem tych symbolów i nieswojo musi się czuć w roli patrona tej nowej religji.

Nowy potwór morski

LONDYN, 26. 2. Londyński „Daily Mail“ 'podaje ostatnio szczegółowe sprawozdanie angielskiego uczonego dr. Neal Cartera, dyrektara morskiej stacji eksperymentalnej, który ostatnio badał szczątkił egzotycznego zwierzęcia, odkrytego przed 30 laty na wyspie Henryka w odległości 25 mil od brytyjskiej Kolumbji przez Hugona Sandstroma.

Sandstrom był wówczas członkiem naukowej ekspedycji amerykańskiej i w okolicy wyspy zauważył na skale szczątki jakiegoś niezwykłego zwierzęcia, nie przypominającego ani ryby, ani ssaka. Okazało się, że zwierzę zginęło już szereg dni temu i częściowo uległo rozkładowi. Miało ono długości 30 stóp. Pasiadało łeb, podobny do cielęcia lub konia. Nie miało żadnych zębów ani kości, lecz jedyne rodzaj grubych ości, jak u ryby. Po zbadaniu okazało się również, że zwierzę to posiada mięso, podobne do mięsa wołowego. Sandstrom zabrał dziwne zwierzę morskie z sobą. Zostało ono odpowiednio spreparowane.

Oglądając je, dr. Carter porównuje tajemnicze to stworzenie z potworem morskim w Loch Ness ,o którym tyle pisano.

Tracimy na umowie węglowej z Anglją

Aby ciężar ten nie spadł znów na barki świata pracy

Od wejścia w życie układu węglowego polsko - angielskiego mija zaledwie dwa miesiące. Zbyt krótki to okres czasu, by można powiedzieć coś bardziej określonego o jego wartości z punktu widzenia interesów polskich Dość jednak długi, aby zdać sobie sprawę z bezpośrednich następstw dla naszego przemysłu.

W myśl umowy węglowej eksport polski do wszystkich krajów z wyjątkiem Czechosłowacji, Austrji i Węgier czyli tak zw. rynków licencyjnych został skonsygnowany łącznie w pewnym stosunku do eksportu brytyjskiego. Jak informują nas, przy wywozie angielskim do 35 miljonów tonn eksport polski ma wynosić 21 proc. eksportu brytyjskiego, a przy przekroczeniu kwoty 35 milj. 10 proc. przypada Polsce.

Początkowo ubytek ilościowy polskiego eksportu z tytułu tej umowy oceniany był na 800 tys. tonn. węgla rocznie. Jednakże już dzisiaj cyfra ta podnoszona jest przez sfery przemysłowe do 1 miljona tonn. Na pogłębienie się pesymizmu wpływają niezawodnie dotychczasowe wyniki eksportowe od momentu obowiązywania układu.

W styczniu r. b. eksport polskiego węgla wyniósł ok. 799 tys. tonn wobec 991 tys. t. wywiezionych w grudniu 1934 r. i 939 tys. t. wywiezionych w styczniu tegoż roku. Jeszcze bardziej opłakanie przedstawia się wywóz w pierwszej połowie lutego b. r Tak więc eksport globalny wyniósł w tym okresie 318 tys. tonn, wykazując zmniejszenie o 81 tys. tonn w porównaniu z przeciętną za połowę stycznia.

Najsilniej — o minus. 28 tys. tonn — uwydatnił się spadek wywozu węgla na rynki skandynawskie, gdzie Anglicy najskwapliwiej dyskontują zdobycze umowy z Polską. Jednakże jak wynika ze szczegółowych danych zmniejszenie wywozu odnosi się do wszystkich grup rynków, nie omijając rynków środkowo - europejskich.

Schowanie do pochwy miecza wzajemniej konkurencji, o którego ostrze kaleczyły się i nasze i angielskie ręce, ma o tyle tylko dla nas wartość pozytywną, o ile wślad za obniżką polskiego eksportu nastąpi zwyżka cen na rynkach odbiorczych.

Jak dotąd wszakże zachodzi dość silna dysproporcja miedzy tendencją cen a wysokością ilościowego ubytku naszych zamorskich wysyłek węgla.

Co będzie dalej? — trudno dziś przesądzić. Tem trudniej, że o kształtowaniu się tendencji na rynkach zagranicznych decyduje obok obsługi polsko — angielskiej, konkurencja niemiecka, belgijska, francuska, holenderska, a nawet rosyjska i północno - amerykańska.

Przedewszystkiem zaś niemiecka. Eksport węgla niemieckiego w r 1934 przeszło dwukrotnie przewyższał eksport węgla polskiego. Myśmy wywieźli ok. 10 miljonów tonn. Niemcy ok. 22 miljonów. Nasz eksport wzrósł o 7.2 proc. w porównaniu z r. 1933, niemiecki o 19. proc. Są to cyfry, posiadające dość ważną wymowę.

Tymczasem Niemcy nie kwapią się do wiązania się ograniczeniami kontyngentowemi. „Berliner Tagenblatt“ wyraźnie oświadcza, że jedynie możliwem hasłem dla niemieckiego górnictwa jest: „pracować dalej, eksportować dalej jaknajwiększe ilości.“

Jak dotąd więc, ciężar umowy z Anglją niesie polski przemysł węglowy. W związku z tem wyłania się potrzeba usilnych zabiegów i dużego napięcia sił, aby ciężaru tego nie usiłowano przerzucić na barki świata pracy.

SŁOŃCE I MORZE.



Południe Europy tonie w słońcu. Na zdjęciu piękny widok wybrzeża z miastami Messyną i Taoruviną na dalszym planie.

Jak powstają perfumy

W mały flakon subtelnych perfum, zaklęta jest cudowna woń róży, lawendy, geranium, konwalji, woń kwiatów, co szybko więdną i rozwiewają swój zapach, jak przelatne wspomnienie.

W odległych już wiekach starał się człowiek utrwalić zapach kwiatów, by mieć go zawsze, choć kwiaty przekwitną — dlatego też sporządzał pachnący olejek, wonne esencje.

Ojczyzną perfum jest Wschód — Indje Mezopotamja, Egipt. O wonnościach kwiatowych olejków dowiadujemy się z ksiąg starego Zakonu i Salomonowej pieśni nad pieśniami.

W Egipcie namaszczano się wonnemi olejkami, kwiatowemi esencjami, skrapiano opaski, w które owijano mumje.

Z Egiptu wonne olejki przenikają do Rzymu i stają się przedmiotem codziennego użytku w domu patrycjuszów. Cesarze pławili się w wonnościach, zlewali się kosztownemi perfumami, zamiast w męskich kształcić się cnotach i przywiedli Rzym do upadku..

W średniowieczu Italja zajęła naczelne miejsce w fabrykacji perfum, skąd wraz z rodzinami Medicich i Borgiów, przeniknęły na dwór francuski. Przez pewien czas naśladowano wyroby włoskie, lecz już w 16 wieku powstaje tam rodzimy przemysł perfumeryjny. Od tego czasu aż do dnia dzisiejszego, stoi Francja na czele światowej produkcji perfum.

Obecnie produkuje się trzy zasadnicze rodzaje perfum; perfumy pochodzenia roślinnego, zwierzęcego i perfumy sztuczne czyli syntetyczne, wytwarzane drogą skomplikowanych procesów chemicznych.

Głównem zadaniem przy fabrykacji perfum roślinnych jest wydobycie z roślin składników lotnych t. zw. esencyj, dzięki, którym kwiaty posiadają swój odrębny zapach. Najbardziej rozpowszechnionym sposobem wydobywania z roślin esencyj, jest destylacja, która odbywa się w następujący sposób: do zbiornika napełnionego wodą, wrzuca się kwiaty i przez ogrzewanie destylatora, wyciąga się z nich esencję prądem pary wodnej. Woda w destylatorze, poddana ogrzaniu zapomocą pary lub ognia, zaczyna wrzeć, wydobywjąc i pociągając za sobą zawartą w kwiatach esencję. Destylator połączony jest z przyrządem chłodniczym, gdzie para skrapla się, a zawarta w niej esencja, jako lżejsza, osiada na powierzchni wody.

Wierzchnia warstwa tworzy esencję w stanie surowym, dolna zaś, w której rozpuściły się cząstki esencji, t. zw. wodę kwiatową.

Esencja niektórych roślin jak jaśmin, fiołek, rezeda, tuberoza są zbyt delikatne, aby było je można poddać destylacji. Dlatego też, stosuje się do ich wydobycia inny środek, polegający na nasycaniu.

Nasycanie odbywa się w sposób następujący: rozciąga się na ramach przepojone oliwą bawełniane płachty i sypie się na nie kwiaty, które zmienia się co kilka dni; na kwiaty kładzie się drugą taką samą ramę. Pod ciężarem ram esencja występuje z kwiatów nasyca płachty, z których gdy są już dostatecznie nasycone, wytłacza się oliwę z zawartą w niej esencją kwiatową. Aby ją odłączyć od oliwy, wlewa się alkoholu i poddaje destylacji. Alkohol wchłania zapach kwiatowy i tworzy t. zw. ekstrakt, używany do fabrykacji perfum.

Olbrzymie plantacje kwiatowe ,rozrzucone po całej niemal kuli ziemskiej ,dostarczają najrozmaitszych gatunków kwiatów, dających możliwe największą ilość esencji.

Afryka i Kalifornja dostarcza migdałów górskich, Madagaskar gorzkich, lawendy używa się z Alp i Pirenejów, geranium z północnej Francji i Algieru, róż głównie z Bułgarji.

Oprócz olejków roślinnych używane są w fabrykacji perfum olejki zwierzęce Gatunek wieloryba zw. kaszalotem, dostarcza olejku ambry, który, choć nie posiada przyjemnego zapachu, używany jest dla wzmocnienia woni perfum. Piżmowiec z Tybetu, posiada pod brzuchem maleńki woreczek, w którem nagromadzone jest piżmo, będące nieodzownym składnikiem wszelkich perfum. Bobry wydziedają z gruczołów t. zw. castrorcum, używane na równi z ambdą do utrwalania zapachów.

Istnieją również perfumy sztuczne t. zw. syntetyczne. Drogą syntezy chemicznej, można otrzymać zupełne takie same olejki, jak kwiatowe a niektóre połączenia chemiczne, pozwalają na wierne odtworzenie zapachów różnych kwiatów.

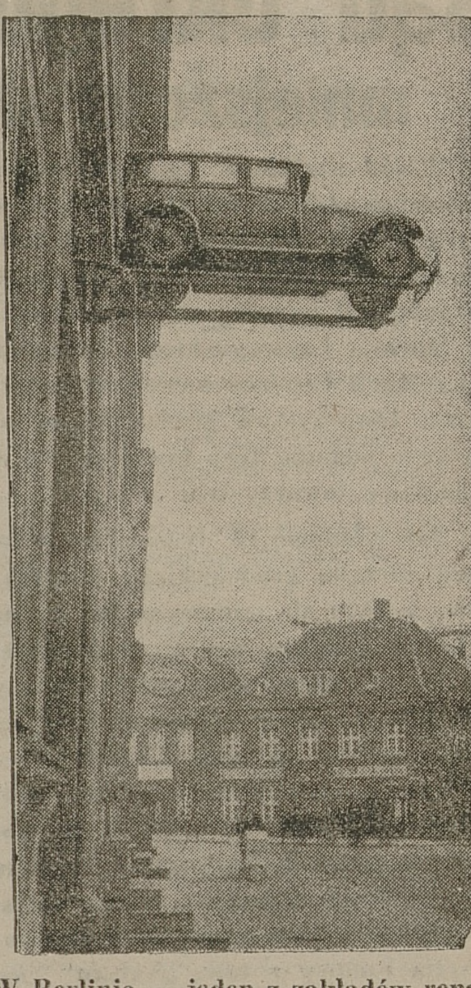
Z terpentyny poddanej działaniu pewnych odczynników można uzyskać zapach bzu, z kamfory zapach heljotropu, olejek zaś molisy w połączeniu z acetonem, daje zapach fiołków.

Nawet z przetworów zwykłej smoły węglowej można otrzymać sztuczne olejki róży, jaśminu, kwiatu pomarańczowego i t. p.

W laboratorjach ciągle wre praca nad różnemi coraz to nowemi połączeniami chemicznemi, które stworzą doskonałe sztuczne perfumy.

To też swala możliwości na tem polu jest olbrzymia!

POMYSŁOWA REKLAMA.



W Berlinie — jeden z zakładów reparacyjnych automobilowych — urządził sobie pomysłową reklamę, umieściwszy auto na wysokości pierwszego piętra.

ROZMAITOŚCI

NIESPODZIANKA DLA HISTORYKOW I MIŁOSNIKÓW MUZYKI.

W Berlinie odnaleziono płytę gramofonową, odtwarzaj. muzykę Brahmsa, nagraną w Wiedniu w 1889 roku. Brahms grał utwór węgierski na fortepianie. Dla miłośników muzyki jest to wiadomość ciekawa ,dla historyków sztuki wprost niespodziewana.

SZLACHETNY ODRUCH.

Są jeszcze na świecie ludzie szlachetni. Gdy radjo nowojorskie ogłosiło ,że ośmioletnia pacjentka jednego ze szpitalów w Jersey City potrzebuje transfuzji krwi, a nie ma na to pieniędzy, w przeciągu godziny zgłosiło się telefonicnie przeszło 250 osób, które chętnie zaofiarowały swoją krew dla chorego dziecka.

ŁÓŻKO NAPOLEONA.

Premjer Francji Flandin kupił niedawno za namową żony łóżko Napoleona. Obecnie donoszą ,że premjer ma zamiar oddać łóżko spowrotem. Łóżko było zakrótkie i premjer musiałby albo spać z nogami skurczonemi albo łóżko podłużyć

A może bał się przykrych snów,

ORYGINALNA KARA.

W jednym z sądów dla nieletnich w Ameryce zapadł ciekawy wyrok. Sędzia Smith skazał szesnastoletniego chłopca, który brał udział w obrabowaniu sklepu na 3 lata pobytu w zakładzie karnym lub na codz. marsz 12-mil. z obciążeniem 20 cegieł. Kara ta ma trwać 60 dni. Chłopakowi dano do wyboru jedną z 2 kar. Małoletni przestępca wybrał oczywiścies drugą i maszeruje teraz codziennie z cegłami na plecach. Ciekawy sposób kary ,a może i skuteczny.

Wiadomości radjowe

„WART PAL PACA, A DAK PANA“

W ramach organizowanych przez wojskowy instytut naukowo-oświatowy M. S. wojsk. audycyj żołnierskich nadana będzie w dniu 4 marca o godz. 19 dziesiąta skolei wesoła audycja żołnierska w wykonaniu wesołej lwowskiej fali z udziałem Tońka i Szczepka, pióra Wiktora Budzyńskiego, pt. „Wart PAL PACa, a DAK PANa“.

Tematem tej wesołej lwowskiej świetlicy żołnierskiej jest życie oddziałów artylerji.

CO SIĘ DZIEJE?

W styczniu 1934 r. było na Węgrzech 330.690 abonentów ,zaś wkońcu grudnia 1934 r. tylko — 240.117, czyli, że skreśliła się jedna trzecia część radjoabonentów.

Sąd okręgowy uwzględnił motywy mniejszości akcjonarjuszów tow. grodzieckiego

Wśród wielkiego zainteresowania przedstawicieli instytucyj przemysłowych całego Zagłębia, wydział handlowy sądu okręgowego w Sosnowcu rozpatrywał wczoraj skargę adwokata Macieja Łaszczyńskiego, pełnomocnika Marji Ciechanowskiej, akcjonarjuszki towarzystwa grodzieckiego, w sprawie oddania tego towarzystwa w dzierżawę towarzystwu „Saturn“.

Jak wiadomo 17 stycznia br. w lokalu zarządu grodzieckiego towarzystwa odbyło się nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów grodzieckiego towarzystwa. Porządek dzienny obejmował między innemi sprawę wydzierżawienia sp. akc. „Grodziec“. — W imieniu zarządu towarzystwa, dyr. Skarbiński postawił wniosek o powzięcie przez nadzwyczajne walne zgromadzenie uchwały upoważniającej towarzystwo grodzieckie do zawarcia umowy z tow. „Saturn“ na wydzierżawienie mu tow. „Grodziec“. W wyniku głosowania zebrani akcjonarjusze wypowiedzieli się za przyjęciem wniosku, przeciwko wnioskowi głosowała jedynie p. Ciechanowska, którą zastępował jej pełnomocnik, adw. Łaszczyński.

W związku z tem adw. Łaszczyński wniósł do sądu okręgowego pozew o unieważnienie uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcjonarjuszów tow. grodzieckiego z dnia 17 stycznia br. Ze strony przeciwnej stawał adw. Borowski. Pozew uzasadniony jest tem, że projektowana umowa dzierżawy jest wysoce szkodliwą dla interesów towarzystwa grodzieckiego i rujnująca towarz. Nie tylko krzywdzi ona akcjonarjuszów, ale pozbawia ich zupełnie majątku, reprezentowanego przez posiadane akcje, a przedewszystkiem jest sprzeczna z dobremi obyczajami kupieckiemi. Postanowienie większości akcjonarjuszów tow. grodzieckiego, jest — zdaniem strony skarżącej — wyraźnie sprzeczne z ogólnym interesem państwa, albowiem zawarcie projektowanej umowy jest równoznaczne z zamknięciem tego olbrzymiego przedsiębiorstwa, a zamknięcie tow. grodzieckiego, równoznaczne z wyrzuceniem na bruk przeszło 1.400 osób, oraz pozbawieniem gminy, państwa i okolicznych gospodarzy dochodów, płynących z przedsiębiorstwa czynnego.

Wydział handlowy pod przewodnictwem sędziego okręgowego Tuory oraz jego asesorów pp. Porczyńskiego i Hackenberga, rozpatrywał wczoraj podanie pełnomocnika Ciechanowskiej adw. Łaszczyńskiego, o zabezpieczenie jej skargi przez zawieszenie wykonania uchwały nadzwyczajnego zebrania akcjonarjuszów tow grodzieckiego w przedmiocie dzierżawy i wydanie zakazu zawarcia umowy dzierżawy z tow. „Saturn“ do czasu rozpoznania wniesionej skargi przeciwko projektowanej tranzakcji.

Po dwugodzinnej naradzie sąd wydał postanowienie zgodne z żądaniem pełnomocnika p. Marji Ciechanowskiej.

NIEDZIELA 3-go MARCA.

Oto data, którą Syndykat Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego chce upamiętnić w dziejach obecnego karnawału, organizując we wspomnianym w tytule dniu o godz. 4 popoł. „Czarną kawę“ pod hasłem „Raz kaczce śmierć!“ w salonach koła towarzyskiego w Katowicach.

Przypominamy, że „Czarna kawa“ nie ogranicza się do samej tylko kawy, ale podany też do niej będzie przedni humor artystów teatru polskiego i „Rarytasu“ w Katowicach oraz śpiew Ladisa - Kiepury. Doprawdy nigdzie jeszcze i ani razu w tym sezonie nie podano tak smacznej „Czarnej kawy“, jaką otrzymają goście na zabawie dziennikarskiej. Trzeba się tylko spieszyć z kupowaniem biletów w cenie 3 zł.

Zebranie robotników tow. grodzieckiego

Onegdaj, w przerwie pomiędzy zmianami, w sali zbornej na kopalni towarzystwa grodzieckiego w Grodźcu odbyło się zebranie, w którem udział wzięło około 1.100 robotników.

Na zebraniu referaty o sytuacji towarzystwa grodzieckiego wygłosili sekretarze ZZZ. — Zaborowski i Rylski.

Po referatach robotnicy uchwalili następującą rezolucję:

„Zgromadzeni robotnicy kopalni towarzystwa grodzieckiego na zebraniu zwołanem przez Z. Z. Z., po wysłuchaniu referatów domagają się od władz państwowych niedopuszczenia do zamknięcia kopalni Grodziec II.

Zebrani domagają się nadzoru sądowego.

Robotnicy stanowczo odrzucają projekt wydzierżawienia kop. Grodziec II przez tow. „Saturn“, bowiem przez to grozi im masowa redukcja.

Powołując się na oświadczenie głównego insp. pracy Klotta, podczas jego ostatniego pobytu na Śląsku, który podkreślił, że rząd sprzeciwi się dalszym zamykaniom warsztatów pracy i masowym redukcjom w górnictwie, robotnicy stwierdzają, że gotowi są walczyć o utrzymanie warsztatu pracy nawet przez strajk okupacyjny, przeprowadzony przez związki zawodowe“.

Dozorcy domowi z Sosnowca
domagają się zwołania komisji rozjemczej

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się ponowna konferencja, pomiędzy dozorcami domów, a właścicielami nieruchomości z Sosnowca.

W konferencji, której przewodniczył insp. Rychłowski udział wzięli przedstawiciele właścicieli nieruchomości i przedstawiciele związku dozorców domowych.

Jak już pisaliśmy, właściciele domów w Sosnowcu domagali się obniżki płac dozorców.

Na wczorajszej konferencji właściciele nieruchomości cofnęli swe żądania obniżkowe i wyrazili zgodę na respektowanie orzeczenia komisji rozjemczej z 1933 r., które obowiązywało dotychczas.

Natomiast przedstawiciele dozorców domowych domagali się pewnych poprawek tego orzeczenia.

Wskutek rozbieżności zdań obu stron konferencja nie dała rezultatu.

Przedstawiciele dozorców domowych zapowiedzieli, że poczynią starania u władz o zwołanie komisji rozjemczej, która ostatecznie rozpatrzyłaby spór pomiędzy właścicielami domów i dozorcami.

Krwawa bójka na ulicy w Dąbrowie
SIEKIERĄ ROZPŁATAŁ GŁOWĘ PRZECIWNIKOWI.

Wczoraj w nocy na ul. Sobieskiego w Dąbrowie wybuchła bójka pomiędzy Władysławem Kotuchną, a znanym na terenie Ksawery awanturnikiem Stanisławem Oraczem.

Między Kotuchną a Oraczem od dłuższego już czasu trwały nieporozumienia na tle osobistem.

Wczoraj w nocy nieporozumienia te zakończyły się krwawo.

Stanisław Oracz spotkał na ulicy Kotuchnę, który szedł ze swoją kochanką.

Pomiędzy nieprzyjaciółmi doszło do bójki, w czasie której Kotuchna siekierą rozpłatał głowę swemu przeciwnikowi.

Ciężko rannego Oracza przewieziono do szpitala.

Kotuchnę wraz z kochanką aresztowano.

STRASZNY WYPADEK W ŁOSNIU
ŚMIERTELNA PRÓBA PIERWSZEGO STRZAŁU ZE STRZELBY WŁASNEJ KONSTRUKCJI.

Mieszkaniec wsi Łosień w powiecie będzińskim, 22-letni Stanisław Biegański skonstruował własnemi siłami strzelbę, którą następnie zamierzał wypróbować.

W tym celu onegdaj Biegański wyszedł z domu na podwórze, aby postrzelać do celu.

W chwili wystrzału rozerwana została zupełnie komora strzelby z nabojami i część konstrukcji.

Niefortunny strzelec wskutek wybuchu naboju i rozerwania komory odniósł bardzo ciężkie obrażenia głowy i twarzy, która zamieniła się poprostu w jedną krwawą masę.

Biegański po nieszczęśliwym wystrzale wypuścił z rąk szczątki strzelby i upadł na ziemię.

Ofiarę tragicznego wypadku przenieśli domownicy do mieszkania, gdzie nie odzyskawszy przytomności, po dwuch godzinnych męczarniach, zakończył życie.

Biegański posiadał strzelbę bez zezwolenia władz i winę za tragiczny wypadek ponosi on sam.

Tragiczny zgon młodego wieśniaka wywołał wśród mieszkańców Łośnia duże przygnębienie.

Dodać należy, że już niejednokrotnie pisaliśmy o wypadkach spowodowanych przez używanie własnego wyrobu strzelb, które najczęściej wieśniacy posiadają bez zezwolenia władz.

KRONIKA

Środa 27 Luty	Dziś: Leandra B. W. Jutro: Romana Op. Wschód słońca: 6.21 Zachód słońca: 5.17

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 27 lutego

4.65 Kiedy ranne wstają zorze. 6.50 Muzyka z płyt. 6.52. Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.45 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Muzyka lekka. 13.00 Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eks. polsk. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45 Fragmnet teatralny. 16.00. Zespół warsz. harmonistów. 16.45. „Listy do dzieci“ 17.00. Utwory na skrzypce. 17.25. „Racjonalne obuwie (pogadanka dla kobiet). 17.35. Płyty. 17.50. Poradnik sportowy. 18.00.Skrzynka rolnicza. 18.10. „Życie kult. i art. stolicy. 18.15. Koncert. 18.45. Odczyt gospodarczy. 19.00. Koncert z Krakowa. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30. Piosenki z Wilna. 19.45. Program na dzień nast. 19.50. Wiadom. sport. 20.00. Wieczór Kasprowiczowski z Poznania. 20.30. Płyty. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00. Koncert Chopinowski. 21.30. Odczyt w jęz. angielskim z Krakowa. 21.40. Pieśni polskie. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadom. meteor. dla lotn. 23.05. D. c. muzyki tanecznej.

KATOWICE.

Środa, 27 lutego.

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa 13.05 Płyty. 15.30 Transmisja z Warszawy. 15.35 Giełda zbożoka. 15.40 Wiadomości bieżące. 15.45 Przygoda pieska Luka. 16.00 Transmisja z Warszawy. 16.45 Wiadomości z dziedziny wynalazków. 17.00 Transmisja z Warszawy. 17.35 Płyty. 18.00 Gospodyni Śląska. 18.15 Transmisja z Warszawy. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Transmisja z Warszawy 19.56 Wiadomości sportowe. 20.00 Transmisja z Poznania. 20.30 Płyty. 20.45 Transmisja z Warszawy. 21.30 Przygody starego Brody. 21.40 Transmisja z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 23.05. Transmisja z Warszawy. 23.30 Skrzynka francuska.

——::——

Z Kielc

(k) **Osobiste.** Prokurator sądu okręgowego w Kielcach dr. Adam Kozłowski został przeniesiony na takie samo stanowisko do Gdyni.

(k) **Wali się dom stary.** W Kielcach na ul. Bodzentyńskiej nr. 20, róg ul. Wesołej, z niewiadomych dotąd względów zarysował się silnie dom Mordki Zylbersztajna i sukcesorów. Cały dom lada chwila grozi zawaleniem, przyczem w ub. sobotę zawaliła się część ściany frontowej, oraz obniżyły się znacznie wszystkie sufity.

Ze względu na grożące niebezpieczeństwo lokatorów tego domu eksmitowano wraz z Zylbersztajnem i trojgiem jego dzieci.

(k) **Utworzenie obwodu powiatowego ligi morskiej i kolonjalnej w Kielcach.** W sali rady miejskiej odbyło się posiedzenie przedstawcieli oddziałów L. M. i K., działających na terenie miasta i pow. kieleckiego, celem utworzenia obwodu powiatowego.

Zebranie zagaił starosta Porembalski. Według stanu organizacyjnego L. M. i K. na terenie miasta i powiatu działa 11 oddziałów 8 kół z ogólną liczbą 2345 członków. Po przyjęciu sprawozdania przystąpiono do wyborów zarządu obwodu powiat. do którego weszli: pp.: prezes — starosta Porembalski, 1-szy wiceprezes — podprok. Uhlig, II-gi wiceprezes sędzia Laskowski, skarbnik — Niziński, sekretarz — Padechowicz, członkowie pp.: Czerwiński, nacz. Kasprzyca, insp. Rychter, Kozłowski, Kawiński i Krzyżanowski.

Na zakończene obrad dr. Michalski podał do wiadomości zebranych, że członkowie ligi morskiej i kolonjalnej będą mieli prawo brać udział w 11 dniowych wycieczkach do Belgji i Holandji od 1 maja do 15 czerwca i od 15 sierpnia do 15 września rb. za 50 proc. zniżką, co razem z wyżywieniem i zwiedzaniem wyniesie 130 zł. od osoby.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o g. 20.15 teatr miejski w Sosnowcu daje po cenach zniżonych świetną komedję M. Morozowicz - Szczepkowskiej p. t. „TYP A“.

Przedsprzedaż biletów w firmie p. Czechowskiego.

Czwartek, arcyświetna komedja w 3 aktach S. Kiedrzyńskiego pt. „TEN i TAM TEN“.

Ceny miejsc popularne od 25 gr.

——:x:——

ZEBRANIE SEKCJI ROBOTNICZEJ PRZY RADZIE GRODZKIEJ BBWR. W SOSNOWCU.

W „Kuźnicy“ przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu odbyło się pierwsze doroczne walne zebranie sekcji robotniczej zorganizowanej z inicjatywy prezesa rady grodzkiej BBWR. wiceprez. Almstaedta.

W zebraniu wzięły udział zarządy sekcji dzielnicowych: Pogoń, Sielec, Środula, Huta Milowice, Katarzyna, Dębowa Góra, Milowice, Stary Sosnowiec i Kuźnica. Zebranie zaszczycili również swoją obecnością: dyr. Hackenberg, dyr. Cholewicki i nacz. Nawrocki.

Zebraniu przewodniczył poseł Konieczko.

Po zagajeniu przez prezesa sekcji p. Piaseckiego, wygłosili kolejno referaty: pp. prezydent m. Kaczkowski, Kantor - Mirski, mec. Pawełek i poseł Konieczko.

Następnie zdawał sprawozdanie z rocznej działalności prezes sekcji p. Piasecki, po nim zaś zdawali sprawozdania prezesi poszczególnych dzielnic.

Jak wynika ze sprawozdań, w ciągu 10 miesięcy od chwili zorganizowania sekcja skupiła około 450 członków. W okresie świąt Bożego Narodzenia obdarowano na gwiazdkę 5000 dzieci i rodzin bezrobotnych.

——:x:——

— **Okręgowy inspektor pracy w Zagłębiu.** W dniu wczorajszym bawił w Zagłębiu okręgowy inspektor pracy inż. Kowalik z Kielc.

Inż. Kowalik wraz z inspektorem inż. Wesołowskim dokonali inspekcji kilku zakładów przemysłowych w Zagłębiu.

— **Zarząd pracy obywatelskiej kobiet** w Sosnowcu przypomina, że w środę dn. 27 bm. w ratuszu odbędzie się zebranie koła pracy, na którem p. A. Kukawńczyńska wygłosi referat pt. „Kultura i piękno w życiu codziennem“. Początek o godz. 18.

— **Staraniem koła opieki rodzicielskiej przy państwowem seminarjum żeńskiem w Sosnowcu** w dniu 2 marca w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbędzie się bal maskowy. Czysty zysk z zabawy przeznaczono na kolonje letnie dla najbiedniejszych uczenic i dzieci.

— **Liga morska i kolonjalna w Sosnowcu** urządza w sobotę dnia 2 marca b. r. w sali związku pracowników ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu ul. Kołłątaja nr. 17 — tradycyjną zabawę karnawałową p. t. „Wieczór taneczny“. Początek o godz. 21. Zaproszenia otrzymać można w sekretarjacie ligi morskiej i kolonjalnej ul. Kołłątaja 17 codziennie w godzinach od 18 do 20.

— **Zebranie związku rezerwistów w Sosnowcu.** Odbyło się walne zebranie członków związku rezerwistów koło Sosnowiec — śródmieście. Zebranie zagaił dotychczasowy prezes dr. Chomentowski, powołując p. Dąbrowskiego na przewodniczącego. Następnie odczytano sprawozdanie zarządu i udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie pp.: prezes — dr. Chomentowski, wiceprezes — magister Pacyna, sekretarz — Molicki Anatol, skarbnik — p. Kuliński. Członkowie zarządu pp.: Tarabułowa, Malarska, Migura, Wróblewski (senior) i Miedziński. Zastępcy pp.: Wróblewska, Skorusówna i Sikorski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Borowcowa, Mikołajewska i Molicki Bogusław.

— **Akademicke koło zagłębian w Krakowie** urządza w sali gimn. Staszica w Sosnowcu w dniu 5 marca, „Śledziówkę akademicką“. Początek o godzinie 20, stroje wizytowe. Bufet własny kryzysowy — doborowy jazz. Dochód z zabawy przeznaczony jest na akcję samopomocową, obiady stypendjalne, pożyczki na wpisy.

Napad na stację kolejową w Gierałtowicach na Śląsku

dziełem członków partji narodowo-socjalistycznej spod znaku „Błyskawica”

Slady prowadzą do Sosnowca

Jak już swego czasu donosiliśmy w dniu 31-go stycznia b. r. pomiędzy 7 a 8-mą wieczór dwuch uzbrojonych w rewolwery bandytów wpadło na stację kolejową w Gierałtowicach, do pokoju dyżurnego ruchu.

Bandyci steroryzowali dyżurnego, Augustyna Adamczyka, kasjera Wiktora Dzierżengę i robotnika przetokowego Jana Pawlasa.

Jeden z bandytów wystrzelił z rewolweru i trafił w serce Pawlasa, tak że ten

padł trupem na miejscu.

W sąsiednim pokoju urzędował kierownik stacji Józef Matuszek, który wszczął alarm i spłoszył bandytów.

Bandyci uciekli i w odległości 200 m. od stacji na szosie wsiedli do samochodu Śl. nr. 1005 i odjechali do Kończyc. Jak później stwierdzono, tam z samochodu wysiedli i udali się pieszo do Nowej Wsi, skąd następnie odjechali tramwajem do Katowic, a później

do Sosnowca.

Po nieudałym zamachu policja rozpoczęła pościg.

Tego samego dnia wieczorem policja ujęła we wsi Pszyrzowice szofera samochodu nr. 1005, Leona Kujawskiego z Zawodzia. Aresztowanie nastąpiło w gospodzie w Przyszowicach gdzie Kujawski popijał z dwoma towarzyszami, Wilhelmem Palarusem i Ryszardem Sołtyskim, którzy pochodzą z Przyszowic. Policja znalazła w samochodzie dwie teczki i na podstawie dokumentów tam się znajdujących stwierdziła, że uczestnikami nieudałego zamachu rabunkowego są

członkowie rozwiązanej w ub. roku narodowo - socjalistycznej partji robotniczej z pod znaku „Błyskawica“.

Rozpoczęło się śledztwo, które ujawniło, iż organizatorem i moralnym sprawcą napadu był główny przywódca tej politycznej grupy, prezes narodowo - socjalistycznej partji robotniczej, Józef Grała, urzędnik prywatny ze Słupnej. Grałę aresztowano.

Przyznał on się do wszystkiego i ujawnił, że dla zdobycia funduszów na propagandę partyjną skłonił dwuch osobników z Łodzi znanych działaczy tej partji do wykonania tego zamachu. Policja zarządziła pościg za bezpośrednimi sprawcami tego napadu.

Jeden z nich, który strzelał do Pawlasa, został ujęty. Jest to **30-letni robotnik z Łodzi, Bronisław Tłoczek.**

Aresztowano go w Łodzi. Tłoczek zeznał, że do karygodnego czynu nakłonił go Grała.

Tłoczek ma drugiego spólnika, który zbiegł i dotychczas ukrywa się. — Pochodzi on podobno

z Sosnowca i był ruchliwym działaczem partji narodowo - socjalistycznej w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Nazwisko jego jest znane władzom i ujęcie jego jest kwestją najbliższego czasu.

Ogółem władze aresztowały 8 osób, wmieszanych w ten napad.

Aresztowani siedzą w więzieniu śledczem w Rybniku. Szofer Kujawski, wraz z 2-ma towarzyszami dokładnie wiedział o całym napadzie, który był planowo przygotowany.

Wypadki przy pracy w Zagłębiu

Onegdaj na kop. Renard w Sosnowcu uległ wypadkowi robotnik Józef Halter, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Nowopogońskiej 18.

Halter w czasie zakładania zatyczki do lewatora, doznał zmiażdżenia dłoni lewej ręki.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

W czasie pracy w magazynie huty „Staszic“ w Sosnowcu zmarł nagle robotnik, 49-letni Leonard Gałek, zamieszkały we wsi Jęzor.

Śmierć robotnika nastąpiła wskutek anewryzmu serca.

Znowu dwa wypadki usiłowania samobójstwa

Wypadki usiłowania samobójstwa w Zagłębiu powtarzają się prawie codziennie.

Ostatnio znowu dwie kobiety usiłowały pozbawić się życia.

Mianowicie 22-letnia Józefa Katra, zamieszkała w Będzinie przy ul. Promyka 9, usiłowała otruć się esencją octową.

W stanie niezagrażającym życiu przewieziono desperatkę na kurację do szpitala.

Drugi wypadek targnięcia się na życie wydarzył się onegdaj w Dąbrowie. Janina Cudak (Dąbrowa, Dąbrowskiego 20) wypiła w celu samobójczym znaczną dozę esencji octowej.— Przewieziono ją do szpitala.

Powód usiłowania samobójstwa w obu wypadkach narazie nieustalony.

Z posiedzenia rady miejskiej w Zawierciu

Onegdaj, pod przewodnictwem prezydenta J. Szczodrowskiego odbyło się posiedzenie rady miejskiej, którego porządek dzienny obejmował 8 punktów. Na wstępie radni z PPS. domagali się postawienia na porządku dziennym nagłego wniosku, jaki zgłosili na poprzednim posiedzeniu, w sprawie przyjścia bezrobotnym z wydatniejszą pomocą, gdyż dotychczasowa akcja jest zupełnie niewystarczająca. Wniosek ten według oświadczenia prezydenta umieszczony został w komunikatach.

Statut o dopłatach drogowych odesłano do komisji budżetowej. Podjęto uchwałę w sprawie konwersji zaległych rat pożyczek długoterminowych, należnych bankowi gospodarstwa krajowego, podjęto uchwałę w sprawie krótkoterminowej pożyczki wekslowej na okres budżetowy 1935/36.

Następnie prezydent Szczodrowski, składając radzie preliminarz budżetowy na 1935/36 r. wygłosił przytem dłuższe przemówienie, w którem szczegółowo scharakteryzował dotychczasową gospodarkę miejską, omawiając jednocześnie zamierzenia zarządu miejskiego na najbliższą przyszłość. Przedłożony radzie preliminarz budżetowy, na wniosek radnego dyr. Dębskiego, odesłano do komisji rewizyjnej. Radni z PPS. domagali się, aby do budżetu wstawić sumę 50.000 zł. na podwyższenie akcji doraźnej. Po przeprowadzonej na ten temat dyskusji, postanowiono w sprawie podwyższenia akcji zwrócić się do miejscowego komitetu funduszu pracy który skolei poczynić może dopiero starania w komitecie wojewódzkim. W końcu klub PPS. zgłosił wniosek w sprawie zorganizowania domu dla bezdomnych oraz o przemianowanie ulicy Blanowskiej na ulicę Limanowskiego. Wniosek pierwszy odesłano do komisji budżetowej drugi do zarządu miejskiego.

Popierajcie L.O.P.P.

ZEBRANIE ROBOTNICZE ZZZ. W DĄBROWIE.

W Dąbrowie odbyło się zebranie robotników miejscowych kopalń, zorganizowane przez Z. Z. Z.

Na zebraniu omawiano sprawę kas brackich, obecną sytuację gospodarczą oraz zagadnienie ruchu zawodowego w Polsce.

Referaty na te tematy wygłosili: sekretarz zarządu głównego ZZZ. w Warszawie p. Drzewiecki, sekretarz generalny ZZZ. poseł Kapuściński, sekretarz okręgowy p. Rylski i prezes grupy metalowców p. Warszawski.

Zebranie zakończono uchwaleniem rezolucyj.

W zebraniu wzięło udział zgórą 1500 osób.

——:x:——

— **Zabawa na Saturnie.** 2 marca br. w sali klubu urzędników na Saturnie odbędzie się ostatni bal karnawałowy, zorganizowany przez drużynę starszo - harcerską im. Staszica w Czeladzi.

Cech blacharzy w Sosnowcu, Orla 18 zaprasza Panów blacharzy i sympatyków na mszę św. Patrona blacharzy św. Kazimierza na dzień 3 marca 1935 r. o godz. 8.30 rano, która odbędzie się w Pogoni.

— **Kółko rolnicze w Grodźcu** zawiadamia, że w dniu 2 marca br. o godzinie 5 popołudniu, w lokalu szkoły powszechnej nr. 1 w Grodźcu, odbędą się dwa odczyty o hodowli zwierząt domowych. Odczyty te wygłoszone będą przez prelegentów z izby rolniczej z Kielc.

— **Zabawa karnawałowa w Dąbrowie.** Polski związek zawodowy pracowników przemysowyłch i handlowych w Dąbrowie urządza w dniu 2 marca zabawę taneczną p. t. „Rewja Karnawałowa“.

Sekretarjat związku wydaje zaproszenia codziennie w godzinach od 19 do 21, w lokalu związku, przy ul. Sienkiewicza 10.

— **5-lecie istnienia U. P. w Czeladzi.** Uniwersytet powszechny w Czeladzi organizuje uroczystość 5-lecia swego istnienia, która połączona będzie z zakończeniem roku szkolnego. Odbyło się zebranie wszystkich słuchaczy uniwersytetu powszechnego, na którem wybrano komitet i 6 komisyj. Komitet opracuje program uroczystości. Między innemi przewiduje odegranie dramatu St. Żeromskiego pt. „Turoń“. Część uroczystości poświęcona będzie propagandzie jedwabnictwa.

— **Walne zebranie związku legjonistów w Czeladzi. 8 marca o godz. 10 rano w gmachu sądu grodzkiego odbędzie się walne sprawozdawcze zebranie związku legjonistów w Czeladzi.**

Z Zawiercia

(z) **Konferencja w sprawie oddłużenia rolnictwa.** Wczoraj w Zawierciu, w sali restauracji „Wersal“ odbyła się konferencja delegatów kas Stefczyka z powiatów: zawierckiego i będzińskiego, zwołana przez związek rewizyjny polskich spółdzielni Raiffaissena - Stefczyka w Katowicach. W konferencji wzięło udział około 80 delegatów. Podczas parugodzinnych obrad omówiono cały szereg spraw, dotyczących oddłużenia rolnictwa, zawierania układów konwersyjnych na bank akceptacyjny, sprawę urzędów rozjemczych. Sprawy te referowali: przedstawiciel państwowego banku rolnego, p. Długokęcki, dyr. banku Raiffeissena, p. Niklewski i kierownik związku rewizyjnego, p. Krzemiński.

Zaznaczyć należy, że dotąd rolnicy bardzo mało korzystają z banku akceptacyjnego, większość ich spraw oddłużeniowych obraca się niemal w istniejących od dwuch lat urzędach rozjemczych.

(z) **Kursy modelarstwa lotniczego.** Staraniem zarządu obwodu LOPP. w Zawierciu otwarte zostały kursy podinstruktorskie modelarstwa lotniczego dla nauczycieli szkół średnich zawodowych i powszechnych, prowadzących w tych szkołach roboty ręczne. Na kursy zapisało się 20 słuchaczy spośród miejscowego nauczycielstwa. Otwarcia kursu dokonał w dniu wczorajszym wiceprezes zarządu obwodu LOPP. p. J. Czarnota, przy udziale inspektora lotnictwa inż. Rościszewskiego. Kierownikiem kursów mianowany został prof. Mytykowski.

(z) **Z życia Mierzęcic.** Staraniem uczniów kursów wieczorowych odbyło się przedstawienie w Mierzęcicach. Kursiści nie tylko uczęszczają na kursy 4 razy w tygodniu, ucząc się według planu, zakreślonego przez władze szkolne, ale starają się pokazać ludziom ,że skutki ich pracy i wysiłków są pozytywne.

Odegrano dwie sztuki „Spokojny lokator“ i „Stryj przyjechał“. Reżyserował nauczyciel p. Przybytniowski, któremu dopomagał mierniczy górniczy p. Wacław Kasperkiewicz. Niestety, zła pogoda nie pozwoliła, aby ludność dopisała. Aktorzy wywiązali się dobrze z ról, chociaż niektórzy byli poraz pierwszy na scenie.

LEKCJA BOKSU.



Studenci warszawscy podczas lekcji boksu w sali centralnego instytutu wychowania fizycznego na Bielanach w Warszawie.

Z życia związku legjonistów w Zawierciu
Wybory nowych władz związku

Pod przewodnictwem wiceprezesa okręgu związku legjonistów p. Toby z Sosnowca odbyło się walne doroczne zebranie zawierckiego oddziału związku legjonistów Sprawozdanie z ogólnej działalności złożył prezes ustępującego zarządu, dr. L. Michnowski. Ponadto sprawozdania składali pp.: Majewski, Kuc, Góralczyk i Wierzbiński. Po dyskusji udzielono zarządowi absolutorjum, prezesowi zaś dr. Michnowskiemu za ofiarną pracę dla związku wyrażono podziękowanie.

Następnie dokonano wyboru nowych władz związku, w skład których weszli: prezes dr. L. Michnowski, wiceprezes por. Rutkowski, sekretarz Z. Majewski, skarbnik Wierzbiński, kierownik bratniej pomocy S. Kuc, referent wychowania obywatelskiego wiceprezydent W. Góralczyk, członek zarządu S. Malczewski. Do komisji rewizyjnej pp.: Zrobkiewicz, Kuraś i Dziębowski.

W wolnych wnioskach uchwalono następującą rezolucję:

„W dniu 13 stycznia 1935 r. odbył się plebiscyt w Zagłębiu Saary, którego niemieccy z pochodzenia, języka i kultury mieszkańcy wyrazili swoją wolę powrotu do niemieckiej ojczyzny. W związku z tem zebrani przypominają, że wbrew pierwotnym postanowieniom plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim dotychczas nie doszedł do skutku, i że kraj ten podzielono niesprawiedliwie, nie oglądając się na wolę ludności, w czasie kiedy wojska bolszewickie stały u wrót Warszawy. Naród Polski nigdy nie uznał tego niezgodnego z zasadą samostanowien. narodów, bezprawia, czemu dał dowód sejm, nie ratyfikując decyzji podziału tego polskiego kraju. Wobec powyższego zebrani domagają się od czynników miarodajnych wszczęcia odpowiednich kroków w tym kierunku, aby ludność etnograficznie polskich terenów w Czechosłowacji; mogła dać wyraz w plebiscycie swej istotnej woli, co do przynależności państwowej“.

Wysłano depesze hołdownicze do Marszałka Piłsudskiego, płk. Walerego Sławka i do kapelana legjonowego ks. Konopki podziękowanie za poświęcenie sztandaru związku.

Z Olkusza

(ol) **Odprawa referentów wychowania obywatelskiego zw. strzeleckiego.** Pod przewodnictwem prezesa pow. zw. strzeleckiego, dyr. Berezowskiego, odbyła się w ub. niedzielę odprawa referentów wychowania obywatelskiego zw. strzeleckiego ze wszystkich oddziałów pow. olkuskiego.

Na odprawie wygłoszone zostały referaty na temat pracy kulturalno - oświatowej w związkach strzeleckich — przez pp. referenta Bożka z Katowic i instruktora oświaty pozaszkolnej inspektoratu szkolnego, Pogodę z Miechowa, oraz o pracy w świetlicach — przez referenta zw. strzeleckiego, p. Kwiatkowskiego.

(ol) **Zakończenie kursu w kole gospodyń wiejskich w Łobzowie.** W obecności starosty Gliszczyńskiego zakończony został w ub. niedzielę 6-tyg. kurs kroju i szycia w kole gospodyń wiejskich w Łobzowie koło Wolbromia. Kurs ten odbył się pod kierownictwem delegatki średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Skałce pod Olkuszem, p. Rzemiesówny. Wystawione roboty ręczne przedstawiały się bardzo ładnie. Gościnne gosposie z koła z p. Kozłową na czele na uroczystość tę zaprosiły licznie przedstawicieli innych organizacyj z Łobzowa, urządzając w domu ludowym miłe przyjęcie. Młodzież żeńska w strojach ludowych okolicznościowemi przyśpiewkami oraz deklamacjami wniosła dużo humoru. Wiele strofek poświęcono gospodarzowi powiatu, p. staroście.

Dając wyraz swego uznania dla pracy społecznej wsi wogóle, a w szczególności dla wzorowych łobzowianek, p. starosta wygłosił dłuższe przemówienie na ten temat. Zabierali głos również: pp. kierownik szkoły Binkiewicz i wójt gm. Dłużec, Osuch.

(ol) **Nowy zarząd LOPP. w Pilicy.** W ub. niedzielę odbyło się w Pilicy walne zebranie miejscowego koła LOPP., pod przewodnictwem p. M. Różewskiego. Po sprawozdaniach wybrano zarząd w osobach: pp. St. Arkuszewski, J. Wojtowiczówna, inż. Palczewski, mgr. Kwapisz, dr. W. Kański, rejent Stachnik, H. Sadowski, wójt Drążkiewicz i A. Cembrzyński. Ukonstytuowanie się zarządu nastąpi w najbliższych dniach.

(ol) **Zarząd zw. rezerwistów w Pilicy.** Pod przewodnictwem p. Jana Kubiczka, odbyło się w ub. niedzielę zebranie zw. rezerwistów, koło w Pilicy. Do zarządu koła zostali wybrani: pp. Jan Kubiczek — prezes, P. Górnicki — zastępca, A. Izaak — sekretarz, W. Kosowski — skarbnik, M. Lichoń — referent wychowania obywatelskiego, członek zarządu p. W. Kulka, komisja rewizyjna: pp. St. Cupiał, W. Szal, W. Kalet, Niziński i Cień, komendant — p. Jan Guzik.



67.

XXXIX.

Dwaj poczciwi poszli drogą ku dawniejszej końskiej targowicy i wstąpili do szynku ostatniego rodzaju.

Policja i sąd karny użyli wszelkich środków do wynalezienia śladów mordercy albo morderców, dotychczas atoli bez najmniejszego skutku a kierownicy sprawy poczęli się już niepokoić i niecierpliwić.

Jeden agent po drugim stawał w prefekturze, atoli ich sprawozdania nie dawały nawet jakiego takiego korzystnego skinienia, nie rozświecały na jotę ciemności, która zdawała się być niezgłębioną.

Dyrektor policji łamał sobie głowę dla wynalezienia środka, aby Jodeleta i Martela na jakiś trop naprowadzić — ale nie mógł nic skutecznego obmyślić.

Sędzia śledczy Paweł de Gibray, którego ambicję zawikłana w wysokim stopniu sprawa podrażniła, czynił również największe wysilenia dla odszukania kłębka Aryadny, któryby go mógł z labiryntu wyprowadzić, atoli i on nie był w tym względzie szczęśliwszym od policji.

Wydał on rozkaz, ażeby się policjanci w cywilnem ubraniu wciskali między tłumy ludzi, napływające do Morgi, ulicę Ernestyny i cmentarz Pere - Lachaise. Wybrano w tym celu ludzi, którzy dla swej dobrodusznej powierzchowności mogli wobec ciekawych uchodzić za niewiniątka i dlatego pod tą maską ukryci, zważać czujnie na każde wypowiedziane słowo dla pochwycenia przypadkiem jakiego cennego oświadczenia.

Ten tak pojedyńczy środek przyniósł był już często w podobnych wypadkach dobre owoce.

Jest to znanym faktem, że zbrodniarze zwykle, a nawet prawie zawsze dosyć są niezręczni i odwiedzają zwykle znowu widownię swej zbrodni, albo też przypatrują się trupowi swej ofiary — zdaje się, jak gdyby ich do tego jaki niewytłumaczony instynkt wbrew rozumowi i woli popędzał.

Atoli i agenci, którym tę sprawę poruczono, powracali ze spuszczoną głową; nie usłyszeli oni nic, jak tylko próżne gadaniny, nic nie znaczące, albo wprost sprzeczne uwagi.

Po południu dnia następnego, właśnie gdy pan de Gibray miał się udać do domu, wezwał go prokurator do siebie, a on do niego natychmiast się udał.

— Czyś się pan o czem nowem dowiedział, kochany panie de Gibray? — oto były pierwsze słowa, jakiemi prokurator wchodzącego sędziego śledczego powitał — czy panu jego zręczność albo przypadek nie podał do ręki jakiej przewodniej nici?

— Niestety nie! — westchnął pan de Gibray.

— A więc sprawa jeszcze ciągle na pierwotnem stanowisku?

— Wstyd, że to wyznać muszę.

— Ciągle jeszcze w ciemności?

— Tak, a nawet nie chce mi się udać, abym sobie wyrobił sąd o powodach podwójnego morderstwa. Jedno tylko zdaje się być pewnem, że obie zbrodnie jedna i ta sama ręka popełniła. Z początku sądziłem, że mamy szukać mordercę albo morderców w bardzo wysokich sferach, że się tutaj rozchodzi o interes familijny, albo że tutaj chcą za jakąkolwiek cenę straszną tajemnicę wiecznym pokryć pomrokiem.

— A teraz pan tę myśl porzuciłeś?

— Tak, jabym ją porzucił.

— Dlaczego?

— Ponieważ pozór wszelki czyni ją nieprawdopodobną, a przynajmniej bardzo wątpliwą. — Zamordowani nie należą do wyższych stanów, mężczyzna jest tatuowany na ręce i nosił wraz z niewiastą nieznaczoną bieliznę.

— To jeszcze nie znosi pańskiego pierwotnego zdania, zamordowani mogli być służącymi znakomitych domów.

— Przypuszczam; dlaczego atoli mianoby mordować proste sługi?

— Ponieważ działali z polecenia swego państwa; ponieważ byli reprezentantami lub powiernikami familijnej tajemnicy, którą wraz z nimi na zawsze usunąć chciano.

— Służący znakomitych domów są znani bardzo wielu ludziom — a zatem poznanoby trupy ich w Mordze.

— A któż panu powiedział, że to nie nastąpiło?

— Przynajmniej nikt mi nie doniósł, że się to stało.

— Czy napływ ludzi w Mordze był bardzo wielki?

— Niezmierny. Sierżanci miejscy wpuszczali ciekawych zawsze tylko w grupach po sześć osób.

— A między tych widzów wmieszano także agentów policyjnych?

— To się rozumie!

— Któż tam był?

—Jodelet i Martel, obaj bardzo przemyślni ludzie, których prefektura wielce szacuje.

d. c. n.

Powiatowy zjazd delegatów

ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W BĘDZINIE.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11.30 w sali gimnazjum zgromadzenia kupców w Będzinie (ul. Sienkiewicza obok koszar 23 p. a. l.) odbędzie się XIV powiatowy zjazd delegatów oddziałów związku strzeleckiego z pow. będzińskiego.

Program zjazdu przedstawia się następująco. godzina 10 — nabożeństwo w kościele parafjalnym w Będzinie, godzina 11.30 obrady zjazdu: zagajenie i wybór prezydjum zjazdu, przemówienia przedstawicieli władz, organizacyj i gości, odczytanie protokółu z XIII powiatowego zjazdu delegatów oddziałów, sprawozdania zarządu, komendy i komisji rewizyjnej powiatu, wybory zarządu i komisji rewizyjnej powiatu, wybory delegatów na podokręgowy zjazd delegatów w Katowicach, ogólny plan dalszej działalności, preliminarz budżetowy na rok 1935/1936, wolne wnioski i zakończenie zjazdu.

Na zasadzie statutu Z. S. w powiatowym zjeździe delegatów, biorą udział: zarząd, komendant, komendantka i komisja rewizyjna powiatu, komendanci kompanji, prezesi, prezeski, komendanci i komendantki oddziałów Z. S., delegaci (delegatki) oddziałów po 1 na 20-tu członków (członkiń) wybranych na ostatnich walnych zebraniach oddziałów Z. S.

Delegaci mogą otrzymać karty uczestnictwa codziennie w lokalu zarządu powiatu od godziny 19 do 21-ej.

—::—

Ze zjazdu komendy

hufca harcerzy w Olkuszu

Pod przewodnictwem p. M. Kaczmarczyka (komendanta hufca), odbył się w dn. 24 bm. zjazd komendy hufca i drużynowych pow. olkuskiego. W pierwszej części odbyła się pokazowa zbiórka zuchowa pod kierownictwem referenta zuchowego przy komendzie chorągwi, p. Datonia, skolei szeroko omówiono sprawę udziału hufca olkuskiego w zlocie spalskim, szybownictwa, oraz p.. w. i w. f., poczem podzielono zgłoszonych harcerzy na drużyny i zastępy spalskie.

Drużynowymi na zlocie będą: pp. Z. Makusz i K. Polcar. Powiat olkuski na zlocie będzie reprezentowany „zlepek", tj. drużyny, składające się z harcerzy kilku środowisk, jak Olkusz, Bolesław, Sławków, Wolbrom i Klucze.

—::—

Z Żarek

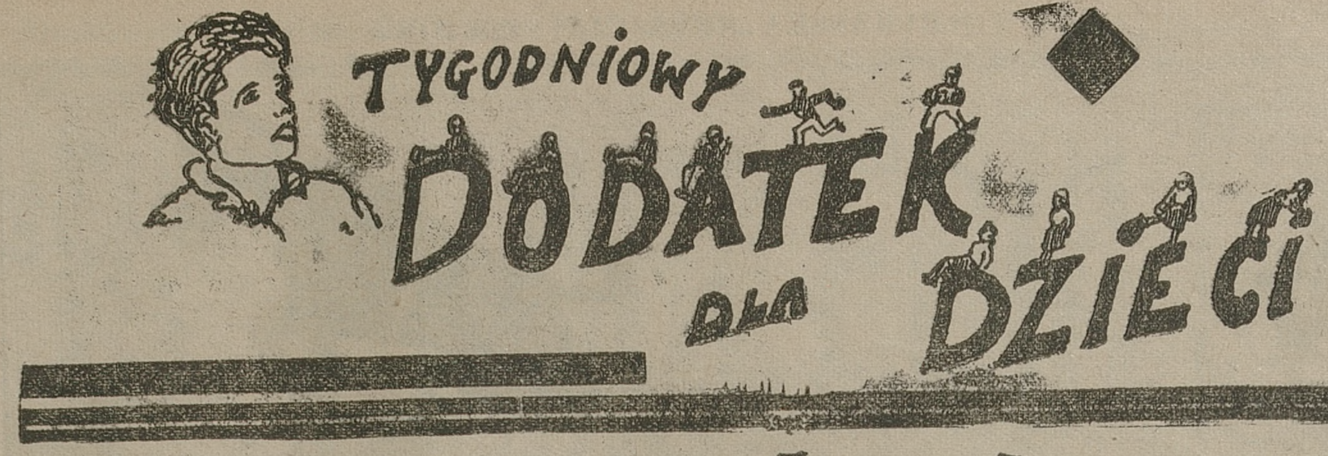
(ż) Nowy zarząd straży ogniowej w Żarkach. Odbyło się walne zebranie straży pożarnej ochotniczej w Żarkach, pod przewodnictwem pułkownika Juljana Domosławskiego. Nowy zarząd straży żareckiej ukonstytuował się w składzie pp.: prezes — Leopold Grabowski, wiceprezes — Jan Biernacki, naczelnik straży — Władysław Jędrzejkiewcz, sekretarz — Mieczysław Maślankiewicz, gospodarz — Piotr Seredyński, skarbnik Antoni Nocoń, zastępca naczelnika, Lejzor Grunwald i Ignacy Bednarski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Zygmunt Kiser, Józef Płaczek i Władysław Paul.

(ż) **Zebranie członków koła LOPP. w Żarkach.** Odbyło się walne zebranie koła w Żarkach. Zebranie zagaił prezes Z. Kiser, a przewodniczył p. Władysław Jędrzejkiewicz. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco pp.: prezes — Wład. Jędrzejkiewicz, wiceprezes — Zygmunt Kiser, sekretarz — Mieczysław Maślankiewicz, skarbnik — W. Cugowski, oraz pp. L. Grabowski i P. Seredyński. Komisja rewizyjna: St. Marjański, K. Stencel i I. Bednarski.

—::—

KTO WINIEN?

Zmarły już Lord Northcliffe, przysłowiowy w świecie dziennikarskim, zwykł był mawiać: „Jeżeli pies pokąsa chłopca, to nie jest nowina, jeżeli chłopiec psa pokąsa, to jest nowina". Jeżeli piechur zaskarży automobilistę o przejechanie i uszkodzenie, to nie jest nowina, ale jeżeli automoblilista zaskarży przechodnia, którego przejechał o odszkodowanie — to jest ważna nowina. Podobny wypadek zdarzył się niedawno w Chicago. Agent firmy automobilowej zaskarżył przechodnia, który wplątał mu się pod samochód. Wypadek ten sprawił na agencie tak silne i wstrząsające wrażenie, że doznał wstrząsu nerwowego rozstroju. Sąd nie wydał jeszcze wyroku.



J. Z.

POWÓDŹ

V

ROZDZIAŁ TRZECI.

Janek długo rozmyślał nad tem, co taka niewielka i napozór nieszkodliwa rzeka może narobić nieszczęść, kiedy nagle wzbierze i wyleje jak przed latami, według opowieści ojca. Wreszcie, znużony rozmyślaniem, chłopiec przymknął oczy i po niedługim czasie usnął. Ale sen miał niespokojny. Śniły mu się jakieś niesamowite historje z wodą, widział koło siebie pełno jakichś topielców o powykrzywianych rozpaczliwie twarzach. Dobrze już było po północy, kiedy zlany cały potem, wzdrygając się pod wrażeniem sennych przywidzeń obudził się i gwałtownie usiadł na łóżku. Z początku nie zdawał sobie sprawy z tego czy śni jeszcze, czy też w rzeczywistości słyszy żałosne, rozpaczliwe skomlenie psa.

Przeciągnął ręką po spoconem czole, przetarł oczy i cicho zesunął nogi na podłogę. W ciemnościach przeszedł obok łóżka matki i, przez otwarte drzwi zajrzał do pokoju ojca. Wyczuł raczej instynktem, niż zobaczył, że ojca nie było.

— Poszedł tatuś na nocny obchód i jeszcze nie wrócił — wyszeptał chłopiec do siebie i znowu myślą wrócił do skomlącego psa.

— Co mu się właściwie stało?.. Ależ wyje!.. Agat jest zwykle taki spokojny...

Teraz dopiero sobie Janek przypomniał, że pies Agat, duży i piękny wilczur, pozostał na noc uwiązany przy budzie. Ale to się już nieraz zdarzało, że zapomniano go na noc spuścić z łańcucha, a przecież Agat nie rozpaczał nigdy tak, jak teraz. I nagle... Pod wpływem żałosnego wycia sercem Janka ścisnęło jakieś niejasne, trwożne przeczucie. Jednocześnie zdał sobie sprawę z tego, że szum wody potężnieje z każdą chwilą. Grozą przejął go ponury bulgot, który, wydało mu się, że dochodzi do jego uszu tuż... tuż z za ściany domu...

— Czyżby woda już była na podwórku?...

Na tę myśl włosy chłopcu stanęły na głowie. Stał przez chwilę jak skamieniały na środku pokoju. Teraz z szumem wody i skomleniem Agata zmieszał się dobrze Jankowi znany, miarowy, dudniący stukot kół szybko pędzącego pociągu.

— Osobowy nadchodzi, a ojca niema... Czyżby pozostał przy którymś z dalszych mostów?..

Janek drżącemi rękami poszukał spodni, wciągnął je prędko i boso pędem wybiegł z mieszkania.

— A może ojciec już jest przy dużym moście? — pocieszył się w duchu — ...Zobaczę... Agata spuszczę z łańcucha... Co.. to jest?!... Wielki Boże!...

W sieni, niżej trochę położonej od kuchni, pełno było wody. Janek uczuł, że woda szybko podnosi się do góry — za chwilę przez próg przeleje się do kuchni...

— Wstaawajcie!!!... Raatujcie się!!!... Pooowódź!!! — krzyknął przeraźliwie wgłąb mieszkania i jak szalony pędem wypadł na podwórze.

Woda sięgała mu prawie do kolan. Brnąc w niej dopadł do miejsca gdzie był przywiązany Agat i szybko odnalazłszy miejsce spinania obroży, oswobodził psa z łańcucha. Pies radośnie zaskowyczał i rzucił się Jankowi do rąk. Chłopiec, nie zwracając już więcej uwagi na Agata, pobiegł czemprędzej w górę. Jednym susem przeskoczył parę schodków prowadzących z podwórza na wysoki nasyp kolejowy. Chciał się przekonać, czy u wylotu mostu znajdzie ojca... Niestety! — nie było go tam!

Janek przez chwilę zmartwiał w śmiertelnej trwodze. Opowiadanie ojca o straszliwej powodzi stanęło mu nagle ze wszystkiemi szczegółami przed oczyma, jakby je sam dopiero wczoraj oglądał. Strach, śmiertelny strach porwał go za włosy.

d. c. n.

HALINKA STAWIŃSKA
ucz. 7 oddz. szk. powsz. nr. 18 w Sosnowcu.

NASZE MORZE

Gdy mówimy o potędze naszej odrodzonej Ojczyzny, oczy nasze musimy zwrócić nietylko na las kominów Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, na turkot maszyn, na rozległe uprawne pola, lecz także na cichy i miarowy szum naszego morza, na sine jego fale, uderzające o piaszczyste brzegi naszej chluby narodowej — Gdyni.

Przenieśmy się myślą do dnia 10 lutego 1920 roku.

Dzień to wielki, dzień pamiętny, bo w dniu tym generał Józef Haller rzucił pierścień na dno morskie.

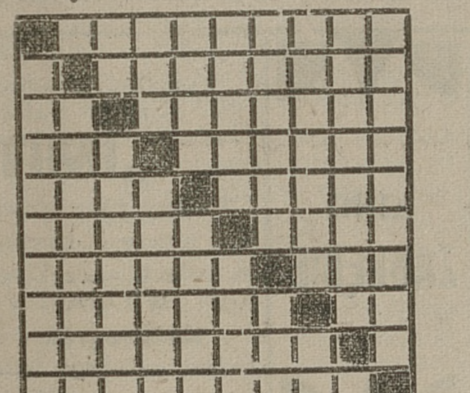
Od tej chwili staliśmy się panami skrawka morza. Nie pójdziemy jednak śladami ojców naszych, obojętnych sprawom morza, bo doceniamy znaczenie morza w gospodarce państwa. — Dzięki morzu mamy otwarte okna na świat.

Polska ma wiele płodów rolnych, przemysłowych i innych, które musimy wywozić tam, gdzie nam jest dogodnie, a sprowadzać towary z krajów, gdzie jest taniej. Do handlu potrzeba nam okrętów. Jeżeli okrętów będziemy mieli poddostatkiem, wtedy rolnicy będą mogli sprzedawać płody, fabrykant osiągnie zarobek, kupiec będzie miał czem handlować, brzegów morza naszego będą bronić okręty wojenne.

Polacy muszą zatem popierać wzniosłe idee ligi morskiej i kolonjalnej, śpieszyć jej z pomocą, a stworzymy flotę, jaka nam jest potrzebna i bez której obyć się nie możemy.

Łamigłówka

ułożyła Hania Oleksiakówna.



Oznaczone kratki utworzą nazwisko wielkiego muzyka polskiego.

1. Półwysep w Europie
2. Morze
3. Wyspa na oceanie Indyjskim.
4. Nizina w Azji
5. Inaczej pochwała, zachwyt.
6. Wódz powstania styczniowego
7. Powieściopisarz polski.
8. Nazwisko polaka, badacza języków mongolskich.
9. Wódz narodu polskiego
10. Ocean.

Za rozwiązanie łamigłówki nagroda książkowa.

Kto zdobył nagrodę?

Nagrodę za dobre rozwiązanie łamigłówki „Baden Powell" — drogą losowania — otrzymał **Wiesław Sobociński, ucz. klasy 5-a w Gołonogu.**

Nagrodę odebrać można w Redakcji (Teatralna 1-a) w piątek o godz. 6 wieczorem.

Wyniki konkursu na prace o morzu i Gdyni

Zgodnie z zapowiedzią ogłaszamy dziś nazwiska autorów nagrodzonych i wyróżnionych prac w konkursie „morskim", ogłoszonym w „Dodatku".

Pierwszą nagrodę otrzymała **Ninka Piasecka, ucz. klasy 6-b szkoły powszechnej na Koszelewie**, drugą nagrodę — **Eugenjusz Mańko (brak bliższego adresu).** Ponadto wyróżnione zostały dwie prace: **Witolda Atlasa, ucz klasy 7-ej szkoły powszechnej nr. 3 w Czeladzi i Haliny Stawińskiej, ucz. klasy 7-ej, szkoły powszechnej nr. 18 w Sosnowcu.**

Nagrody książkowe ofiarował zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Sosnowcu, za co Redaktor składa pp. **prezesowi Rudowskiemu i sekretarzowi Rakieciowi** — serdeczne podziękowanie.

Nagrody rozdane będą w Redakcji (Teatralna 1-a) w sobotę, 2 marca o godz. 6 wieczorem.

—o—

Odpowiedzi redaktora

Zofja Rutkowska w Zawierciu. — Bardzo się cieszę, że jesteś taką wyrozumiała i nie gniewasz się na mnie. — Czy dostałaś listy od Dzieci?

Tadeusz Czarnecki — Sosnowiec. — Łamigłówka o takiem samem rozwiązaniu była już drukowana.

Hala Śliwianka, Sosnowiec. Za życzenia b. dziękuję. Rękopis, o którym piszesz musiałbym przeczytać, aby ocenić jego walory, zatem może mi przyślesz.

Rela Zajderówna z Myszkowa. — Losy Ani i Janka będziesz miała sposobność przez dłuższy czas śledzić. Opowiadanie to — jest b. interesujące. Nadesłana łamigłówka posiada rozwiązanie, które już było drukowane w Dodatku. Opracuj inną i przyślij.

AMERYKAŃSKA „SENSACJA“ SPORTOWA



W St. Zjednoczonych wymyślono nową „sensację“ sportową — skijöring z „przeszkodami“, jak to widzimy na ilustracji.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Pięściarze Kielc i Ostrowca
w mistrzostwach juniorów okręgu lubelskiego

Odbyły się w Lublinie trzydniowe zawody bokserskie juniorów o mistrzostwo okręgu lubelskiego przy udziale około 60 zawodników z Lublina, Chełma, **Ostrowca i Kielc.** Po szeregu walk eliminacyjnych w finale spotkali się:

W walce muszej: Meln (KPW Lublin) — Matyjewski (Strzelec Lublin). Zwyciężył nieznacznie na punkty Meln.

W walce koguciej rozegrała się niezwykle zaciekła walka między Zielińskim (Strzelec) i **Borkowskim (WKS Kielce). Sędzia przyznał zwycięstwo Borkowskiemu, krzywdząc Zielińskiego. Decyzja sędziego wzburzyła ogromnie publiczność.**

W wadze piórkowej walczył Krajewski (Ostrowiec) z Kalbarczykiem (KPW Lublin). Mimo przewagi Kalbarczyka, sędzia przyznał zwycięstwo Krajewskiemu. Decyzja ta wywołała burzę protestów i wielką awanturę na widowni. Publiczność awanturowała się około 30 minut, nie pozwalając dłuższy czas na dalsze prowadzenie zawodów.

W wadze lekkiej, tytuł mistrza zdobył Chyliński (KPW Lublin), bijąc Cebulę (Ostrowiec).

W wadze półśredniej Kulczycki (WKS Kielce) pokonał Wajcmana (Hakoach Lublin).

W wadze średniej Franczak (Ostrowiec) wygrał z Tuchmanem (7 p. p. leg. Chełm).

W wadze półciężkiej Słoboda (KPW Lublin) zwyciężył w pierwszej rundzie **przez k. o. Muszkowskiego (Chełm).**

Wreszcie w wadze ciężkiej Baranowski (Ostrowiec) pokonał w pierwszej rundzie przez ko. Muszkowskiego (Chełm).

KPW Lublin zdobyło nagrodę wojewody lubelskiego, przeznaczoną dla klubu, który zdobędzie największą ilość zwycięstw.

Mistrzostwa wykazały, że w okręgu lubelskim jest dużo narybku bokserskiego.

NOWE PRZEPISY BOKSERSKIE.

Weszły w życie nowe przepisy pięściarskie dotyczące punktowania walk przez sędziów. Obok znanych dotychczas punktów normalnych których w każdej rundzie dawano do pięciu każdemu z zawodników w spotkaniach krajowych a do dwudziestu w spotkaniach międzynarodowych wprowadzone obecnie zostały jeszcze specjalne punkty pomocnicze.

Za czysty cios otrzyma zawodnik jeden taki punkt, za posłanie przeciwnika na deski dwa punkty, za napomnienie udzielone jednemu z zawodników otrzyma przeciwnik trzy punkty, za dobry własny unik pół punktu i wreszcie za zwarcie od jednego do dwuch punktów.

Punkty pomocnicze nie mają jednak tej samej wartości co dotychczasowe przy obliczaniu wyniku walki, a przeliczane będą na punkty zwykłe w relacji jeden punkt pomocniczy równa się ćwierci punktu normalnego, a całemu punktowi przy spotkaniach międzynarodowych.

Nowy system punktowania zaprowadzony został już od dnia 24 bm.

—:x:—

× **Nowy zarząd K. S. Zagłębianki w Będzinie.** Odbyło się walne zebranie członków KS. Zagłębianki w Będzinie, na którem wybrano zarząd w składzie pp.: prezes — J. Michalak, wiceprezesi — prof. E. Ney, Paniewski, sekretarz — J. Latosiński, skarbnik — Pieniążek, kierownik sportowy — Gwóźdź, gospodarz boiska — B. Szubert, członkowie zarządu — A. Nowiński, Ciołek i Bluszcz.

Komisja rewizyjna pp.: H. Ciszek, Grudzińska i Sobieraj.

× **Treningi piłkarzy sosnowieckiego Ruchu.** Treningi graczy I i II drużyny Ruchu w Sosnowcu odbywają się w czwartki na boisku od godz. 14 ej.

Treningi prowadzi gracz ligowego Ruchu (W. Hajduki) E. Giemza.

HUMOR

ZEPSUTA PRZYJEMNOŚĆ.

Po długiem, zacnem życiu zmarło się wreszcie pani Baldwinie. Małżonek jej, pan Ignacy, jako przystało na wdowca, cały w żałobie, popija cichaczem wódeczkę, by zalać przytłaczający go smutek i czeka na ostatni fragment uroczystości, — pogrzeb. Przyjeżdża wreszcie karawan. W chwili wynoszenia zwłok, zaczyna padać wielki deszcz.

Pan Ignacy patrzy żałośliwie w niebo kiwa głową i powiada.

— Że też każdą przyjemność musi zawsze zepsuć deszcz!

LAKONICZNIE.

Pan Onufry Pępuszek zjawia się w barze.

— Pan dobrodziej sam? — zapytuje kelner.

— Chwalić Boga ,od siedmiu lat!

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA gospodyni inteligentna do samotnego pana. Wiadomość w administracji „Expresu“.

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrem gotowaniem potrzebna od zaraz. Sosnowiec, Aleja 15 m. 2.

POTRZEBNY fryzjer z kartą rzemieślniczą. Wiadomość „Expres“ Będzin.

POTRZEBNA kucharka restauracyjna od zaraz. Reflektuje się na pierwszorzędne siły. Wiadomość Sosnowiec, Legjonów 1 (skład wódek).

PANIENKA do haftu ręcznego potrzebna zaraz. Racławicka 8 I piętro.

POTRZEBNY dobry subjekt fryzjerski zaraz. Warunki dobre. Wiadomość Balzam — Myszków.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SKŁAD kolonjalny w centrum miasta Katowic ewentualnie z mieszkaniem, dobra egzystencja, obrót miesięczny 5.000 zł. stała klientela, czynsz niski natychmiast do sprzedania. Katowice tel. 31828.

ROWER francuski lekki wykonanie luksusowe w doskonałym stanie, mało używany do sprzedania cena 90 zł. **PATEFON** duży szafkowy z elektrycznym mechanizmem. Sprzedam, wiadomość: **W. Niepoń. Zakład zegarmistrzowski. Sosnowiec, ul.** Czysta Nr. 7.

Wanny, wanienki

nasiadówki pralki balje cynkowe kotły na bieliznę nasady kominowe wirujące **WIADRA AUTOMATYCZNE** dla celi sanitarnych w wielkim wyborze. Ceny bardzo przystępne A. Hesse. Sosnowiec, Orla 11 tel. 4-58.

LOKALE

UMEBLOWANY pokój z osobnem wejściem do wynajęcia. Informacje Sztajnic, Kowalska 6.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO potwierdzenie zgłoszenia nr. rej. 1.725 wydaną przez Starostwo Będzińskie dn. 10.X. 1928 r. na imię Kałma Epsztajn. Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 13.

GOLANOWSKA JÓZEFA, Sosnowiec Wspólna 16 zgubiła metrykę w pełnym wypisie wydaną w Siewierzu.

JAN NOWAK zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Będzinie.

ZGUBIONO zaświadczenie koncesyjne Nr. 62.2 wydane na Władysława Pilarka L. K. D. S. 8/123 z dn. 5 maja 1934 r. Łaskawy znalazca zwróci do filji „Expresu“ w Grodźcu. Euzebiusz Pilarek.

ANTONI WÓJCIK ppor. rezerwy zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Będzin.

LATKO JAN zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo w Będzinie.

PRZYBYLSKI ANTONI zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 5 pułk Strzelców Podhalańskich w Przemyślu.

GUCWOWA HELENA unieważnia legitymację wydaną przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów w Krakowie.

ESTERZE GUTMAN skradziono dowód osobisty i metrykę.

RÓŻNE

ZAWIADOMIENIE. Zarząd Klubu Towarzyskiego w Będzinie zawiadamia, że dnia 12 marca 1935 r. o godz. 20-ej w lokalu własnym przy ul. Kołłątaja 53, odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie, z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, oraz wybór prezydjum i sekretarza zebrania, 2) sprawozdanie Zarządu, 3) wybór 4-ch członków Zarządu, 4) wybór Komisji Rewizyjnej, 5) wolne wnioski. W razie niedojścia do skutku zebrania w powyższym terminie, zebranie odbędzie się w drugim terminie, tegoż dnia o godz. 21-ej.

PIES wilk - mieszaniec czarny podpalony uciekł. Odprowadzić Składowa 4 za nagrodą.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilczur czarny podpalony żółto, do odebrania za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Pańska 26. Kowalczyk

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.